NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 23. Nowy Targ, dnia 5. czerwca 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4, I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 120 marek, za granicą 180 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 5 Mk.

Na pomoc Śląskowi!

Musimy Was znów prosić kochani Rodacy o pomoc dla Górnego Śląska. Robotnicy polscy na Górnym Śląsku leją krew za Polskę, a nie mają zupełnie pokarmu, bo wszelki dowóz odcięty!

Niemcy złożyli broń przed naszymi dzielnymi rodakami na Śląsku, ale dziś dręczy ich głód.

My dziś na Podhalu żywności nie mamy, ale dajmy mimo to chętnie po kilka, kilkanaście marek, a kupimy dla nich wagon bydła i wagon, jaj to co u nas jest, a ten dar nam, naszym dzieciom i naszej ojczyźnie, stokrotny plon przyniesie. Niech nie braknie osady i wsi Podhala, by nie złożyła na ten cel daru Powiatowemu Komitetowi obrony państwa na ręce skarbnika p. Reczyńskiego właściciela apteki w N. Targu lub w administracji Gazety podhalańskiej.

Na wojnie i w walce o zwycięstwo zwycięża nie tylko oręż, ale i pieniądz.

Dajmy więc, choćby mniej, ale wszyscy, a złoży się wspaniały dar na pomoc naszym Rodakom.

To dziś nasz obowiązek!

Na co jest Związek Podhalański?

Smutne doświadczenie nauczyło ludzi, że we wsi na noc musi być straż, wszyscy śpią, ale straż czuwa, a gdy zobaczy dym, krzyczy „Gore" i ludzie się budzą i lecą na ratunek, bo jakby ognia tam nie zagasili, toby i na ich dom mógł się przenieść.

Otóż tak jest ze Związkiem naszym. Gazdowie pracują na roli, a często nie wiedzą co się we wsi dzieje, ale ci co do szkół poszli, czytają gazety i książki i dowiadują się z nich jak to tu dawniej na Podhalu było, co się panom u górali podobało, a co się im dziś nie widzi. Z tego czytania smutek pada na duszę bo się czuje, że Podhale marnieje, ludzie karleją cieleśnie i duchowo, obyczaje się psują, a ta dawna powaga i dostojność gdzieś zanika, a za to jakby zaraza rzucają się na dusze jakaś łapczywość krętactwo, mędrkowanie....

Wykształceni Podhalanie nie są tacy głupi, aby mieli żal do panów że Podhale Polsce pokazali, że Zakopane podnieśli, że Witów i Poronin letnikami zapełniają, nie są tacy ograniczeni, aby chcieli Podhale w dotychczasowej ciemnocie, nędzy zacofaniu gospodarczem utrzymać — oj wiedzą oni dobrze, że jeżeli gdzie to na Podhalu trzeba ogromnego postępu, że tu wszystko musi się ku lepszemu odmienić, że Podhale jako płuca całej Polski, ale też wiedzą, jak sami panowie (taki śp. Witkiewicz w książce „Na przełęczy" skarżą się że górale się ogromnie zepsuli i psuć się muszą coraz bardziej.

Ładniej by to było gdyby się tu utrzymał prastary nasz strój i zdobnictwo i budowanie i wiele pięknych zalet — ale już nieodzowną koniecznością jest zachowanie duszy dawnej, poważnej i dostojnej, tego swoistego znamienia, które było dziwnym urokiem wymarłych Podhalan; ci pierwotni Podhalanie, których tu zastali panowie warszawscy oczarowali ich właśnie tem odmiennem zachowaniem się wobec nich, odrębnem od ogólnej chłopskiej postawy.

Po złączeniu się dzielnic Polski we własnem państwie musi przyjść inna opieka nad tą najbiedniejszą ziemią podhalańską. Jeżeli te projekty czy programy się spełnią, to Podhale ogromnie szybkiej zmianie ulec musi. I nam wykształconym Podhalanom o to idzie, czy ta zmiana nie pójdzie na gorsze co do charakteru podhalańskiego ludu?

Jeżeli przy małym ruchu letniczym lud się popsuł co będzie przy olbrzymim ruchu?

Gdy wicher pędzi pożar na całą wieś nie wystarczy ratować jednego domu, gdy powódz bierze całą rolę, chłop nie ujazi swojego zagona otwarcie wyznajemy, że my pochodu przednim na Podhalu nie zatamujemy, ale radzibyśmy okrzyknąć na całem Podhalu; „Idzie straszna powódź i was wszystkich zatopi. że zginiecie bez śladu, jeżeli wszyscy nie chwycicie się za ręce i nie będziecie zawzięcie i wytrwale pracowali, aby swój piękny i czysty chatakter utrzymać.

My uczeni Podhalańcy mamy w was braciach rolnikach zaufanie wielkie my wiemy, że wy wszyscy do jednego do nas przystanienie z nami wspólnie pracować będziecie, aby się nasze Podhale nie popsuło aby nasz honor i hyr nie zaginął, aby to co u nas było dobrego wiecznie zostało.

Jeszcze Podhalaniec

Owce na hali.

(Ciąg dalszy.)

Ser wyrobiony ze świeżo udojonego mleka, posiada smak słodkawy i przyjemny, jeżeli nie jest pomieszany z mlekiem, pochodzącem od krów, przyczem stwierdzono, że ser nieczysto owczy nie tylko traci swój smak i zapach, lecz także nie nadaje się do wyrobu serów trwałych, a szczególniej oszczepków. Przeróbka mleka owczego na ser jest podobna do każdej innej z wyjątkiem, iż nie jest jeszcze udoskonalona, gdyż w serwatce, czyli żyntycy, pozostaje zawsze dość spora ilość rozbitego sera. Sposób fabrykacji sera jest pojedynczy.

Mleko świeżo wydojone, mniej lub więcej oziębione, powinno być z a w s z e w kotle miedzianym podgrzane do tej ciepłoty, jaką posiadało zaraz po wyjściu z wymienia tj. 30° do 35° C, gdyż z mleka takiego więcej otrzymać można sera. Przy wyrobie serów trwałych, jak oszczepków i bryndzy, potrzebna jest nieco wyższa ciepłota mleka, niż przy wyrobie sera, przeznaczonego do natychmiastowego użytku.

Proces ścinania się sera, czyli tak zwane „klaganie" odbywa się w wielkiej drewnianej dzieży, zwanej „puciera" pod wpływem fermentu podpuszczkowego, pochodzącego z żołądka cielęcego, zwanego „klag. Dla ułatwienia i przyspieszenia pracy przygotowuje, sobie baca co pewien czas większą ilość klagu na kilka lub kilkanaście dni w następujący sposób: Dwa mniejsze lub jeden większy, dobrze wysuszony żołądek młodego cielęcia moknie zanużony w konewce napełnionej letnią wodą tak długo, dopóki zawartość żołądka nie da się dokładnie z posoloną wodą wymieszać. „Półkwaterek" czyli mniej więcej 1 8 część litra tego płynu wystarcza na 3 giełety tj. około 30 litrów mleka. Siła klagu nie jest jednakowa. Niekiedy już w przeciągu poł godziny wyrzuca on ser Zdarza się jednakże, iż klaganie trwa i 2 godziny. Zależy to oczywiście nie tylko od samego klagu, lecz także od ciepła powietrza. Baca rozbija następnie, czyli „trzepie" dokładnie całą masę sera za pomocą długiej łyżki, zwanej „trzepaczka" Gdybyś — powiada — sera nie wytrzepał, narobiłbyś bałamuty. Przy trzepaniu nasyca się ser większą ilością powietrza, które utrudnia rozwój bakterji smrodliwego kwasu masłowego i psucie się sera. Gdyby mleko było na chłodniku dobrze ochłodzone, następnie odpowiednio podgrzane, wówczas" trzepanie byłoby zbyteczne. Ser wytrzepany gromadzi i zbija robotnik w większą bryłę, wybiera, posuwając wolno po ścianie nachylonej dzieży i kładzie go wprost na zwykłą płócienną szmatę, zwaną „pata" albo „szata" i wiesza na kołku. Ser pozostaje w ścierce zwykle do drugiego dnia, a przez ten czas odcieka zeń swobodnie serwatka. Ser świeży łatwo kwaśnieje i psuje się, dlatego baca stara się ile możności, odstawić go jak najrychlej odbiorcom, lub właścicielom owiec do przeróbki na bryndzę. Bacowie na hali nie wyrabiają bryndzy, lecz tylko oszczepki. Juz wyżej powiedziano, iż właściciel od jednej owcy otrzymuje 5 do 10 funtów sera. Do wyrobu oszczepków używa się sera świeżego, zaś do wyrobu bryndzy powinien być używany ser odleżały przefermentowany.

(Dokończenie nastąpi.)

Bronisław Gąsienica Sieczka
dyr. szk. rolniczej.

Nowa Ordynacja wyborcza do Kas Chorych w Polsce.

(Dokończenie).

Niezawodnie najwięcej interesowanymi przy obecnych wyborach do Kasy chorych będą Stowarzyszenia zawodowe, a w tym wypadku Stowarzyszenia Kup-

ców oraz Stowarzyszenia Rękodzielników, tak w Nowym Targu jak w Zakopanem. Gdyby więc między wspomnianemi Stowarzyszeniami przyszło do pewnego porozumienia, to wybory mogą się odbyć bez głosowania, gdyż § 18 wspomnianej ordynacji przewiduje taki wybór, o ile w przepisanym czasie wpłynie po 1 liście od pracobiorców i od pracodawców. Listy wyborcze mają być podpisane przez 30-tu członków. Kandydaci nie mogą list podpisywać, lecz mają tylko złożyć osobne oświadczenie, że kandydaturę zgłaszają.

Przygotowawcze czynności do wyborów mają się rozpocząć najpóźniej dnia 1 czerwca 1921 r. a to w myśl § § 3 i 7, zaś zakończenie wyborów ma nastąpić najpóźniej 15 września 1921 r. Miejmy więc nadzieje, że po 8 miu latach niezdrowych stosunków w Kasach Chorych, wynikających z braku odpowiedniego i ukwalifikowanego personalu, wskutek czego często w jednych rękach musiały się skupiać wszystkie czynności t. j. pomocnika, sekretarza, likwidatora, kasjera, kierownika i wogóle całego zarządcy, będziemy mieli teraz możność stosunki takie uzdrawiać i ład i porządek zaprowadzić.

W końcu §. 47 postanawia, że pierwszemi wyborami może kierować Komisarz Rządowy w zastępstwie Prezesa Kasy Chorych. Ponieważ wiemy, że obecny Prezes Kasy chorych w N. Targu p. Daniec zamieszkały w Zakopanem mało ma czasu na zajmowanie się Kasą chorych w N. Targu miejmy więc nadzieje, że p. Daniec, człowiek solidny i niezależny skorzysta z powyższego przepisu i nie zechce brać na swoje barki całej odpowiedzialności, lecz postara się o wprowadzenie Komisarza rządowego na czas wyborów, któryby w myśl litery prawa takowe przygotował i przeprowadził i jak niemniej przeprowadził wewnętrzną sanacje stosunków w Kasie chorych w myśl art. 46, 89 i 100. (Dz. Ust. Nr. 44 z roku 1920) gdyż pobieranie opłaty za ubezpieczenie w Nowym Targu są stanowczo za wysokie.

Adam Zapiórkowski

Wieści z Polski i ze świata.

Polska armia obsadzi obszary G. Śląska, które wykazały większość polską. Anglia i Włochy przedstawiły wspólny projekt pacyfikacji G. Śląska polegający na tem że obszary, które wykazały większość polską, będą obsadzone przez wojska polskie, obszary zaś o większości niemieckiej przez Reichswehrę wojska zaś koalicyjne utworzą neutralną strefę pomiędzy temi terytoryami. Rząd francuski nie udzielił dotychczas odpowiedzi na tę propozycye.

Podbijanie cen. Przez wywóz świń z powiatu nowotarskiego cena słoniny podskoczyła w tym tygodniu z 280 na 380 Mk.

Liczba obcokrajowców w Ameryce wynosiła w. r. 1920 koło 14 miljonów ludzi

Ameryka żywi nasze dzieci. W styczniu żywiła Ameryka w Polsce koło 900 tysięcy dzieci, z tego 124 tysiące w Lwowie, 94 tysiące w Warszawie, 75 tysięcy w Krakowie, a 60 tysięcy we Wilnie.

Język francuski zostanie prawdopodobnie wprowadzony w Polsce zamiast języka niemieckiego w szkołach.

Chantecler.

Kiedy redaktor wybrał nóż?

(Tłumaczenie z francuskiego.)

Panie redaktorze krzyczy za mną na ulicy jeden z naganiaczów i siłaczy partyjnych stronnictwa ludowego, z dużą sękatą pałą w garści, jak pan śmiałeś pochwalić czerwonego posła p. M. który jest człowiekiem z piekła rodem, a żona jego na miotle wyjeżdża na Łysą górę, jak to widział na własne oczy przez dziurę w dachu w parlamencie nasz pan poseł K. Czy śmiesz pan nie wierzyć tak zasłużonemu człowiekowi, który dla dobra bliźnich otworzył karczmę, dla dobra bliźnich kupił dwie fabryki, boby to bydło wyzdychało bez pracy, kupił sobie folwark i ma kilkanaście domów?

Czy pan niewiesz o tem redaktorze, że im bogatsza jednostka, tem bogatszy naród i że nasz poseł z powodzeniem zbiera bogactwa, by przysłużyć się dobru potężnej Francji?

Kpem jesteś redaktorze, że trzeba cię pouczać o tak elementarnych sprawach i pierwszy bym pałkę strzaskał na twej głowie, gdybym się nie obawiał cienia w wilgotnym „sitzbadzie," gdzie kiepsko jeść dają!

„Sitzbad to sprawił, że uchodzisz cało"!

A zaledwie ów srogi Herod z buławą zginął w tłumie ulicznym wychyliła się z natłoku upomadowana głowa dostojnego przywódcy stronnictwa narodowego i ten przez pomniejszone szkła swoich złoconych okularów patrząc na nikczemności redaktorskie, tak się ze szczytu swego ciało odzywa:

Co „mocium panie Piórkiewiczu, czy pan dostałeś pomieszania klepek, że pan chwalisz jeszcze tego starego tygrysa naczelnika Francji który tam nad jakąś Marną pogrzmocił na łeb Turków i zdaje mu się, że zostanie sułtanem w Moskwie?

Manja wielkości „mocium panie," manja wielkości tygrysy także śmierć pokona, my narodowcy potrafimy zjeść nawet tygrysów, nawet Francję, wszystko!

Czy pan nie wie o tej myszy co przegryzła więzy lwa, czy tam tygrysa, bo to „mocium panie" brat i siostra, otóż my temu tygrysowi wiercić bę-

Jeszcze sprawa Wilna. Zagranica proponuje rozwiązanie kwestji 1 t. w ten sposób, by Polska i Litwa tworzyły dwa wolne i samoistne, ale zjednoczone ze sobą państwa. O ile Litwini na to się zgodzą, byłoby to wyjście jedyne.

Czesi nad granicą węgierską. Czesi gromadzą na granicy węgierskiej wojska, by nie dopuścić do utworzenia się węgierskiej monarchji.

Przesilenie w rządzie polskim. W tych dniach z powodu dymisji ministra spraw zagranicznych Sapiehy nastąpiło w rządzie polskim przesilenie, przyczem omal nie przyszło do dymisji gabinetu Witosa. Sprawa była o tyle przykrą, że równocześnie mieliśmy przesilenie i w sprawie górnośląskiej.

Półtora miljona Polaków pragnie z Rosji wrócić do Polski.

Wielka fabryka wagonów. W Olszy pod Krakowem buduje tow. Zieleniewski i sp. olbrzymią fabrykę kosztem miljarda i dwustu miljonów marek, która ma wyrabiać 10 wagonów dziennie.

Fabryka zatrudni przeszło tysiąc robotników Część jej będzie już na wiosnę na drugi rok puszczona w ruch!

NADESŁANE.

Z Rady gminnej w Zakopanem.

Rezygnacja prof. Medarda Kozłowskiego z wójtostwa w Zakopanem, wywołała energiczną reakcję Rady gminnej, i szerokich kół mieszkańców Zakopanego.

Na posiedzeniu Rady dnia 25-go maja zjawiła się deputacja obywateli zakopiańskich, złożona z dziesięciu osób i wypowiedziała stanowcze życzenie, ażeby Rada nieprzyjęła rezygnacji p. Kozłowskiego jako wójta, który spełnia swoje obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu ogółu, poczem zapadła następująca uchwała bez dyskusji: „Rada gminna rozważywszy sprawę rezygnacji wójta, profesora Medarda Kozłowskiego, zgłoszonej na posiedzeniu dnia 12 maja r. 1921, stwierdza:

1. że istotnie zaszły fakty utrudnienia p. Kozłowskiemu pracy dla dobra gminy,

2. że opozycja przeciw p. Kozłowskiemu nie da się usprawiedliwić jego działalnością jako wójta, albowiem działalność ta była dla gminy i ogółu mieszkańców Zakopanego korzystną i godną uznania,

3. że walka otwarta czy z ukrycia, jako nieuzasadniona objektywnie, krzywdzi p. Kozłowskiego i szkodzi interesom gminy, zniechęcając do pracy człowieka ze wszech miar odpowiedniego, a stojącego właśnie na wyżynie bezstronności wobec wszystkich warstw i stronnictw w kierowaniu sprawami gminnemi.

„Rada gminna potępia zasadniczo przenoszenie uraz i niechęci osobistych, partyjnych, konkurencyjnych, na grunt jakiejkolwjek pracy społecznej, jako szerzące bezład i rozprzężenie nietylko lokalne, ale w całem państwie i przeciwstawi się z całą stanowczością wszelkim dalszym próbom tego rodzaju szkodliwej działalności.

Uważając zaś, że przyjęcie rezygnacji p. Kozłowskiego byłoby kapitulacją przed postępowaniem dyktowanem rozdrażnionemi nerwami, a nie zdrowym

---

dziemy dziurę w sercu aż zginie. Za Marne mocium panie, — pójdzie na marne!

A oto nim przebrzmiał ten doniosły głos, biedny redaktor wpadł w objęcia poczciwego proboszcza ze swego departamentu który był filarem swego stronnictwa w powiecie.

Redaktorku z poganami trzymasz, łasisz się do wszystkich, umizgasz się do socjalików i do ludowców źle skończysz grzesznik jesteś zatracony, a liberał z za kołnierza ci patrzy, pójdziesz za to w ogień wieczny, palił się będziesz na księżycu po śmierci a za żywa na ziemi!

I zanim biedny redaktor wyplątał się z uścisków proboszcza, który go mimo groźby wiecznym ogniem chciał prosić na piwo, a tu już wpada pod srogi ogień samego posła demokratów, który stale chodził z nożem za cholewą.

A tuś ptaszku gałgański, a tuś mi atramenciarzu chodź no pod mój koziczek, zobaczysz czy się mi wykręcisz!

To ty szelmo rząd będziesz krytykował, ministrów, ambasadorów, posłów, to ty będziesz mi pisał o przednowku, kiedy w moim domu siedm, ba dziesięć, sto razy na rok są żniwa, a ty nas dziadami robisz?

Prawie rząd niema nic do roboty ino takimi głodnymi zającami, taką hołotą się zajmować, niemasz co żreć, to zdychaj i kwita.

Nie jeden zdecht pod Verdunem, a nikt się o to nie pyta, to się i o ciebie gryzipiórku pytał nie będzie!

Daruj mi życie Jaśnie Wielmożny nożowniku, a powiedz mi, o czem mam pisać?

Jakto to ty zdechlaku nie wiesz o czem pisać?

A o mojej litości, łasce wspaniałomyślności, boś był już pod nożem, a darowałem ci życie i jeszcze nas podnie ci kupię, bo widzę że masz na nich okulary.

Chwal moją dobroć, wspaniałomyślność, pisz o tem jak piękne i mądre są w naszym departamencie dziewczęta, a osobliwie moje córki, pisz jakie bajeczne są urodzaje w naszym departamencie. — W górach jest złoto i tylko go trzeba znaleść, a nasz frank będzie wartał tysiąc dolarów, pisz jak czysta i zdrowa woda jest w naszych potokach, wiele ona może

rozumem, Rada gminna nie tylko nie przyjmuje tej rezygnacji, ale oświadcza, że uważa go w swem gronie za najodpowiedniejszego na zwierzchnika gminy ze względu na jego energję, pilność, pracowitość, objektywność, uczciwość, zmysł orjentacyjny i talent administracyjny, wyraza mu pełne zaufanie i podziękowanie za dotychczasową działalność, prosi go o cofnięcie rezygnacji i dalsze kierowanie sprawami gminy.“

Za przyjęciem i uchwaleniem powyższego wniosku oświadczyli się wszyscy obecni p. p. radni z wyjątkiem radnego p. Józefa Cukra, który się wstrzymał od głosowania.

KRONIKA.

Pierwsze Towarzystwo „Ochotniczej Straży Pożarnej na Orawie.“ Z Orawy donoszą nam: w dniu 1 maja b. r. odbyło się w Jabłonce na Orawie, Walne zebranie gospodarzy na którem założono „Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej“.

Jest to może najpotrzebniejsza i najważniejsza instytucyj dla wioski, tem więcej, że prawie wszystkie chaty są kryte słomą. Po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do wyboru Zarządu wskład którego wchodzą: p. p. Władysław Płomiński prezes, Ignac Biszczak zastępca. Jan Sikora naczelnik, Jan Piekarczyk zastępca nacz. Czesław Kaiser sekretarz, Serafin Lichoryt skarbnik, Józef Zguna, Jan Piekarczyk senior, August Szperlak jako członkowie Wydziału.

Zarząd zabrał się energicznie do pracy, ćwiczenia odbywają się każdej niedzieli po nieszporach. Zarząd zwrócił się do naczelnika gminy, aby wydał polecenie, żeby przedkażdą chatą była beczka z wodą, drabina i hak. Za wzorem Jabłonki winne pójść inne wsie.

„Szczęść Boże młodej instytucji w dalszej pracy“

Wykaz datków pieniężnych złożonych dla Górnego Śląska na ręce skarbnika p. apt. Reczyńskiego. Poseł p. Józef Rajski 5.000 Mk. Jończy 2.000 Mk. Zbyszek i Jurek Gołębscy 40 Mk. Stanisław Reczyński 1.000 Mk. Komitet pow. Obr. Państwa 150.000 Mk. Zofia Ptasiówna 100 Mk. Ossowski 200 Mk. Markocki 100 Mk. Sabin Robak 50 Mk. M. Hubicki 300 Mk. Pomorski 15 Mk. Adam Zapiórkowski 1.000 Mk. Likwidat. i buchalter Kasy Oszczędności 2.000 Mk. Zjednoczone Towarzystwa oświatowe 3000 Mk. Maksymiljan Studentowicz 100 Mk. Karol Guminski 100 Mk. Daniel Nadziak 5 Mk. Ks. Rottermund 50 Mk. Karol Szaflarski 100 Mk. Tow. Kasynowe 1.500 Mk. Dr. Styś adwokat 500 Mk. Kółko rolnicze Rdzawka 100 Mk. p. Michał Skalski 100 Mk. Gmina Murzasichle 2.904 Mk. p. Babiańska 500 Mk. Gmina Tylmanowa 1021 Mk, Składki w kościele w Szaflarach 2.000 Mk. Gmina Murzasichle 540 Mk. Gmina Czar-

---

obracać wiatraków, wiele pszenicy można zemleć, wiele z tej pszenicy będzie mąki, z mąki kołaczy i ciastek, a z ciastek tak okrąglutkich brzuszków, jak ja mam!

Pisz kochasiu o wszystkiem nic nie szkodzi, że w naszym departamencie rosną tylko owsy i jałowce ludzie gdy będą zajęci przy budowie wiatraków, to łatwo sobie dadzą wytłumaczyć, że w wiatrakach miele się pszenicę, a to sprawia ludzi w złoty humor!

Ależ jaśnie wielmożny nożowniku u nas w departamencie z głodu psy zdychają - powiada redaktor.

Głupiś gryzipiórku! Z psów porobi się kiełbasy, kiełbasami płoty się ogrodzi, a zaraz twoi współzawodnicy doniosą wysokiemu rządowi, jakie bogactwo panuje tu za rządów wielkiego nożownika i ja zdobędę dziewięć orderów złotego runa za moją produktywną pracą w tym powiecie, a ty pójdziesz na gałęź!

Łaski wielki nożowniku tu i ludzie giną z głodu!

Nic nie szkodzi, możnaby było i z nich porobić kiełbasy, ale to niewypada! Są w naszym departamencie cmentarze i księża, a niektorego biedaka to ja sam wywiozę własnemi końmi na cmentarz!

Znaj moje wspaniałomyślne serce!

A więc dostaniesz redaktorku fenigа od wiersza i stare moje spodnie, a będziesz pisał o wiatrakach i o wdziękach naszych Kasien i Agnieszek, o przeźroczu błękitu nad górami, o melancholijnem pięknie naszych jałowców, o krysztale górskiej wody co ty wreszcie niedołęgo nawet potrafisz, ale od polityki, od przednowków, od ośmiogodzinnego dnia pracy ci wara!

Możesz bardzo pięknie opisać na przykład połów pcheł przez okno przy księżycu, co często można oglądać wieczorem w naszem mieście, darcie pierza w uczciwej rodzinie, uroczystość jakąś narodową w naszem mieście, ale tylko wtedy gdy się uda a zresztą są i inne narodowe tematy.

Niezmiernie zajmującym tematem jest jak się według przykazania „kochaj bliźniego“ smaży pogan np. Turków na oliwie, można też pisać o akacjach przy naszym magistracie, chociaż o brukach mówić nie wolno, bo to się sprzeciwia ósmemu przykazaniu „nie chodź po cudzych brukach“ piękne też rzeczy można pisać o deszczu i o pogodzie, zwłaszcza zapowiedzi z góry gdy się spełnią, można zostać prorokiem, a nie takim osłem co myśli!

No wybieraj nóż, czy spodnie?

I redaktor wybrał nóż!

ny Dunajec 10.000 Mk. Gmina Ludzimierz 1745 Mk. Naczelnicy (wójtowie) podczas sessyi w Starostwie 4.115 Mk. P. Michał Podkanowicz zebrane wśród młodzieży rekodzielniczej 800 Mk, Bazar Podhalański 2.000 Mk. Gmina Bielanka 70 Mk. Gmina Ratułów 200 Mk. Gmina Ochotnica górna 300 Mk. Kółko rolnicze Dzianisz 5.000 Mk. Gmina Maniowy 1325 Mk. Gmina Biały Dunajec 4061 Mk. Goście z Olczy na zab. w B. D. 75 Mk. p. Gałecki 200 Mk. Gmina Dębno 158 Mk. Gmina Klikuszowa 50 Mk. Gmina Dział 213 Mk. Gmina Łopuszna 117 Mk. Gmina Ponice 900 Mk, W. Pan Dr. Bednarski 3.000 Mk. p. Dr. Horak 12,000 Mk. Dr Zygm. Wasiewicz 12.000 Mk. Andrzej Bryniarski 1.500 Mk. Piotr Staszel 5.500 Mk. Gmina Lasek 294 Mk. Gmina Odrowąż 348 Mk. Gmina Skrzypne 200 Mk. Urząd parafjalny w Krościenku 5.600 Mk. Gmina Sieniawa 150 Mk. Ks. Maciejowski 100 Mk. razem 247.353 Mk. Przesłano 6 maja na głodnych w Górnym Śląsku 150.000 Mk. zostaje 97.350 Mk. P. T. Datki wpływać zaczęły począwszy od 6 maja.

Fałszerze pieniędzy. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa przeciw szajce fałszerzy pieniędzy, do której było wmieszanych także dwóch podhalańców mojżeszowego wyznania a to M. Goldfinger i Dr. Markus Dröhlich. Obydwaj dobrze znani na bruku nowotarskim. Pierwszy pochodził z rodziny, która nie rzadko wchodziła w kolizję z kodeksem karnym, drugi stawiał tu pierwsze kroki w zawodzie adwokackim no i zapewne byłby już dziś całym adwokatem, gdyby nie wojna.

Na odgłos surmy bojowej i ogarnięty wojennym zapałem zgłasza się Dröhlich na ochotnika do wojska a ponieważ niebył pewny wobec wielu kandydatów z pośród swego otoczenia, czy znajdzie miejsce gdzie w kancelarji lub szpitalu wojskowym, a z drugiej strony czując dziedziczny wstęt do wąchania prochu nacoby był narażony w słuzbie frontowej, obrał sobie służbę przy transportach bydła do której istotnie bez trudności został przyjętym. Aż serce się radowało na widok z jakim zacięciem p. Dr. Markus adwokat kandydacki ubrany w wysokie buty popędził pierwszy transport ryczącego bydełka w kierunku Chabówki. Wten sposób rozpoczął karjerę wojskową w wojnie światowej w której dorobił się jak mówią milionów, które niestety musiał spalić by się nie dostał pod klucz co go jednak nie ominęło. Uniknął wprawdzie siedząc w celi więziennej wąchania prochu, lecz stracił zebrane miliony, które postanowił odzyskać na innej drodze, co go jednak zaprowadziło przed kratki sądowe. Sąd przysięgłych skazał obydwóch nowotarżan na sześć lat więzienia.

W czasie toczącego się procesu widać było w N. Targu wielkie niepokój i zdenerwowanie w pewnych kołach współwyznaniowych, którzy się obawiali ażeby świadkowie czegoś więcej niepotrzebnie nie zeznali. Niebezpieczeństwo jednak na razie minęło.

Na festyn górnośląski który się odbędzie w Nowym Targu w niedziele dnia 12 czerwca w parku miejskim zapraszamy wszystkie stany. Muzyka będzie sławetna, piwo poczciwe, wódka rozczulająca, dziewczęta złote, tańce rozbrajające, fantów, jak piasku w morzu, ale aby ich było tyle przyjmijcie kochani Nowotarżanie poczciwie egzekutorów, którzy do Was przyjadę po nie samochodami, bo to wszystko na G. Śląsk!

Na skarb narodowy Lorencowicz Wojciech Nowy Targ 14 sztuk monet niklowych, 39 sztuk monet miedzianych, 90 sztuk monet żelaznych i 2 medale bronzowe.

Na polskiego żołnierza. Dzieci szkolne w Chochołowie 50 Mk.

Na Dom wycieczkowy dla młodzieży w Zakopanem złożył Dr. Edward Mróz 100 Mk. nieprzyjęte przez p. Dzikiewicza.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PODZIĘKOWANIE.

W. P. Dyrektorowi Türschmidowi i Dr. Bilinskiemu za bardzo ciężką operację żołądka, podjętą z pomyślnem skutkiem, jakoteż S. S. Magdalenie i Bogumile za macierzyńską opiekę w chorobie syna tą drogą składa staro polskie serdeczne Bóg zapłać!

Sołtys Bronisław z rodziną.

PODZIĘKOWANIE.

W. P. Dr. Wilhelmowi Türschmidowi w Nowym Targu składamy najserdeczniejsze podziękowanie za wykonanie bardzo ciężkiej operacji brzusznej i wyleczenie z długiej choroby naszej córki Heleny. Również składamy serdeczne podziękowanie W. P. Dr. Stefanowi Bilińskiemu za asystencję, a następnie wspólną nader troskliwą opieke.

Zofia i Jan Bahrowie.

Borowiczowi Stanisławowi z Nowego Targu, skradziono portfel z gotówką, kartę przemysłową na handel towarów kuśnierskich, kartę urlopową na nieograniczony czas, wydaną przez 5 Baon wartow. 1 komp.

Zgubiono kartę odroczenia służby wojskowej Jędrzeja Kojsa urodzon w r. 1898. z Mitkowej p. Siedlce (Nowy Targ) którą się unieważnia.

Zgubiono: Odroczenie wojskowe na nazwisko Leopold Stotter urodzony w roku 1889 z roku 1920 Grupa B/47 oraz świadectwo moralności, znalazca zechce zwrócić dokumenta właścicielowi za wynagrodzeniem Leopold Stotter Zakopane ul Kościelna.

Anieli Warmus z Łopusznej Nr. 117 wydalił się syn Franciszek z domu, u kogo się znajduje prosi by tenże dał jej znać.



Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu